

Masuj moją ciężką głowę
Masuj proszę mój wielki napuchnięty łeb
Ja rozplynie się tutaj na kanapie
Jestem lepki jak na muchy lep
Więc kleję się do Ciebie, wystarczy wino, chleb
Proszę podaj wodę, wodę czystą jak łza
By przepłukać to co w środku lekko naruszone
Piję więc do samego dna
Zostaliśmy sami, sami Ty i ja
Między nami wisi T.A.J.E.M.N.I.C.A.
Nie jestem tu sam, jestem razy dwa...
Tak wielu za pieniądze zrobi wszystko
Przed kamerami plastik jak tandetne disko
Między nami tajemnica, tajemnica gdzieś wysoko tkwi
Daje znak, że pozostanie długo tak
Tak jak być miało
Czysta woda wypłukuje brudy i obmywa ciało
Łyk łagodzi stres
Stres odchodzi jakby nic się nie stało...

T.A.J.E.M.N.I.C.A.
T.A.J.E.M.N.I.C.A.
T.A.J.E.M.N.I.C.A.

Tak wielu odkrywa wszystko, dosłownie wszystko
By zyskać rozgłos, sławę
Ja rozkładam swoje ciało
Swoją łeb kładę na mięciutką trawę
Na ulicach hałas
Na ulicach przelewa się dziki tłum
Warkot samochodów
Co zagłuszył beztłocznie wody szum
Szum co uspokajał dziki rytm
Szybciej, szybciej goni beztłoczny czas
Noc walczy z dniem, dzień znów poddaje się
Poddaje się, mówi pas
Nad tłumem wisi, lekko się unosi
To co trzyma tutaj nas
Patrzę, patrzę w górę
Wszyscy patrzą na raz

T.A.J.E.M.N.I.C.A.
T.A.J.E.M.N.I.C.A.

Tak wielu gdy kamery włączone
Próbuje kłamać, kłamać w żywe oczy
Kamery włączone nic nie szokuje
Już nic Cię nie zaskoczy
Jestem lepki, lepię się do Ciebie
Ty trzymasz mnie za obolały kark
Nic nie przeszkodzi by rozlać się tutaj
Właśnie tak jakoś na wpół nielegalnie
A patrzysz prosto w oczy przełykasz ślinę
Chcę zapytać o tyle rzeczy naraz
Naraz minimalnie się wyciszam
Otwieram gębę by wypadły słowa
Ty kładziesz palec na mych ustach - ćśśś...
Cisza...

T.A.J.E.M.N.I.C.A.
T.A.J.E.M.N.I.C.A.
T.A.J.E.M.N.I.C.A.
T.A.J.E.M.N.I.C.A.